Rok VII. Nr. 70. Sosnowiec, piątek 11 marca 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. [illegible].00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Generał Szirokawa zapowiada wojnę domową w Chinach.

PARYŻ, 10. 3. Głównodowodzący armji japońskiej gen. Szirokawa udzielił wywiadu przedstawicielowi „Petit Parisien", przyczem stwierdził, że jego zdaniem wojna chińsko - japońska, została już zakończona, że obecnie przyszła kolej na działalność dyplomatów.

Na całym froncie panuje zupełny spokój. Od czasu do czasu jedynie przychodzi do drobnych starć, gdy japońskie lub chińskie patrole wysuną się zbytnio naprzód.

Pozycje obu wojsk są miejscami od siebie oddalone na kilka kilometrów, gdzieindziej leżą tak blisko, że żołnierze mogą się wzajem obrzucać kamieniami.

Szirokawa chwali następnie dzielne stanowisko 19-ej armji chińskiej, którą uważa za najlepszą część wojsk chińskich.

Pozycje obronne, zbudowane przez chińczyków, odpowiadają jego zdaniem najbardziej nowoczesnym wymogom techniki militarnej.

Gen. Szirokawa nie wierzy w nowy atak chiński. Zdaniem jego w Chinach zanosi się znów na wojnę domową, której wojska japońskie będą tylko biernym obserwatorem.

Prasa sowiecka donosi z Szanghaju, że straż przyboczna marszałka Czang-Kai - Szeka aresztowała gen. Fenga w Nankinie. Po 24 godzinach aresztowanego wypuszczono. Powody aresztowania Fenga nie są znane.

Czang - Kai - Szek, mianowany naczelnym wodzem, wysłał do członków centralnego komitetu Kuomintangu telegram, w którym usprawiedliwia się z postawionych mu zarzutów nadmiernej ustępliwości wobec Japonji i wyraża zamiar przeciwstawienia się napaści japońskiej.

Bestjalskie zamordowanie ucznia polaka przez wyrostków niemieckich w Polsce.

POZNAŃ, 10. 3. (wł.) Cała opinja poznańska została wstrząśnięta krwawem zajściem we wsi Gościejewo pod Rogoźnem w pow. obornickim, którego ofiarą padł 12-letni Marcin Lijewski z rąk dwuch młodych niemców, 14-letniego Fryca Schellera i 12-letniego Eryka Pedego.

Wczoraj koło budynku niemieckiej szkoły przechodziła 10-letnia uczenica polska i zaczepiona została brutalnie przez niemieckich wyrostków, którzy usiłowali ją pobić. Dziewczynka zdołała uciec do swojej szkoły i opowiedziała o tem zajściu swoim koleżankom i kolegom. Po skończonej nauce 15-tu chłopaków polskich podążyło do szkoły niemieckiej w obronie napadniętej dziewczynki. Po starciach słownych wywiązała się bójka na kije. W pewnej chwili Scheller i Pede uderzyli Marcina Lijewskiego, syna strażnika kolejowego, kijem w głowę i żołądek. Chłopiec zachwiał się na miejscu.

Natychmiast rozpoczęto śledztwo. Na miejscu znaleziono kij, opatrzony na końcu długim i grubym gwoździem, którym mordercy przebili głowę i żołądek Lijewskiemu. Młodocianych zbrodniarzy aresztowano. Zwłoki przewieziono do Poznania, celem przeprowadzenia sekcji.

SAMOBÓJCA ZAPISAŁ SWE CIAŁO PROSEKTORJUM UNIW. JAGIELL.

CZĘSTOCHOWA, 10. 3. (wł.) W pociągu osobowym, jadącym z Warszawy do Katowic, między Radomskiem a Częstochową, w przedziale 2-ej klasy popełni samobójstwo wystrzałem z rewolweru w serce, 24-letni student praw uniwersytetu jagiellońskiego, Edward Misa. Przy denacie przerażeni podróżni znaleźli książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie. Samobójca na okładce książki napisał kilka zdań po łacinie i po polsku:

„Uważam się za zbyt wrażliwego, bym był w stanie podołać trudom życia. Ciało dla prosektorjum uniwersytetu krakowskiego".

TRZĘSIENIA ZIEMI NA WYSPIE SAFALONJA.

WIEDEŃ, 10. 3. (wł.) Dzienniki ateńskie donoszą o trzęsieniu ziemi na wyspie Sefalonja leżącej na morzu Egejskiem.

Dwa silne wstrząsy wydarzyły się dziś w nocy. Wiele domów runęło, a 8 osób odniosło rany. Szkody są znaczne. Bliższych szczegółów brak.

Ostatnia droga ś. p. biskupa Bandurskiego.

Wspaniałe uroczystości żałobne w Wilnie.

WILNO, 10. 3. Od wczesnego ranka plac przed bazyliką archikatedralną zalały nieprzejrzane tłumy publiczności i delegacyj ze sztandarami, przybyłe, aby oddać ostatni hołd zmarłemu śp. J E. ks. biskupowi Bandurskiemu. Uroczystości żałobne rozpoczęły się o godz. 10-ej.

Kilka minut po 10-ej na placu zjawił się prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premjera Prystora, prezesa Sławka, członków rządu, przedstawicieli izb ustawodawczych, władz. Na powitanie Głowy Państwa rozległy się tony hymnu narodowego.

W imieniu rządu zabrał głos minister oświaty p. Janusz Jędrzejewicz, który nakreślił sylwetkę świetlanej postaci Zmarłego. On w czasach niewoli jeszcze przewidział, że wskrzeszenie Polski może być wynikiem tylko czynu orężnego. On przewidział i odczuł dziejową rolę wielkiego człowieka, który miał się stać wodzem i wskrzesicielem naszej Ojczyzny.

P. minister zakończył swe przemówienie oświadczeniem, iż duch Zmarłego żyć będzie wśród nas, a ideały jego przekażemy następnym pokoleniom.

Następnie w płomiennych i serdecznych słowach żegnał Zmarłego w imieniu m. Wilna i społeczeństwa prezydent Wilna p. Folejewski.

Po przemówieniach obecni na placu przeszli do bazyliki, gdzie J. E. metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski w asyście księży biskupów i licznego duchowieństwa odprawił pontyfikalną mszę żałobną.

Po mszy św. nastąpiło złożenie zwłok ks. biskupa do krypty pod kaplicą św. Piotra i Pawła.

W tym momencie artylerja dała przepisową ilość strzałów, przewidzianą dla zmarłych generałów.

KONDOLENCJE OJCA ŚWIĘTEGO.

Na ręce metropolity wileńskiego arcybiskupa Jałbrzykowskiego nadeszła następująca depesza z Watykanu:

„Ojciec święty boleśnie odczuł wiadomość o śmierci ks. biskupa Bandurskiego. Błaga Boga o wieczne odpoczynienie dla duszy Zmarłego i upoważnia wyrazić rodzinie Zmarłego kondolencję".

Zamach na posła Witosa planował góral Podhala.

WARSZAWA, 10. 3. Poseł BBWR., Feliks Gwiżdż, otrzymał od jednego z górali ze wsi Spytkowice na Podhalu niejakiego Sałuchy pod Rabą Wyżnią, tajemniczy list, zawierający plan zgładzenia posła Witosa. Autor listu ofiarował się zorganizować zamach i zgładzić b. premjera przez otrucie. Trucizna miała być podana w butelce z miodem.

Niezwykły ten list Sałuchy adresat skierował do sekretarjatu BBWR. w województwie krakowskiem. Ze swej strony sekretarjat zawiadomił o planowanym zamachu władze w Krakowie, a szef wydziału bezpieczeństwa, wszczął natychmiast dochodzenie.

Korzystając z pobytu posła Witosa w Krakowie, naczelnik Rogowski zawiadomił go o treści listu oraz o przebiegu śledztwa. Jednocześnie przestrzegł posła Witosa przed przyjmowaniem podejrzanych podarunków.

Prezes Witos podziękowawszy naczelnikowi Rogowskiemu, oświadczył, że w razie potrzeby przyłączy się do skargi prokuratorskiej.

Sałucha badany potwierdził swe zamiary, oświadczając, że

„Witos chce zrobić ruch na wiosnę i że nie można do tego dopuścić".

Sprawa znajduje się u prokuratora. Sałucha przebywa na wolności.

Zwłoki Brianda w Panteonie.

PARYŻ, 10. 3. Trumna ze zwłokami Brianda przeniesiona została dziś rano z mieszkania przy Avenue Kleber do ministerjum spraw zagranicznych i umieszczona w sali zegarowej, zamienionej na kaplicę. Katafalk umieszczono naprzeciw kominka ze słynnym zegarem.

Po ustawieniu trumny w kaplicy zjawili się wszyscy członkowie i spędzili kilka minut w skupieniu przy trumnie. Radykalny deputowany Gratin złoży w izbie wniosek, domagający się złożenia zwłok Brianda w Panteonie.

Komisja finansowa izby przyjęła jednomyślnie wniosek przyznający kredyt w wysokości 300 tys. franków na koszty uroczystego pogrzebu Arystydesa Brianda.

Minister Zaleski wyjechał z Genewy do Paryża na pogrzeb.

URZĘDOWY KOMUNIKAT O ZAŁAMANIU SIĘ „PIATILETKI".

RYGA, 10. 3. — „Ekonomiczeskaja" Żiżń" ogłasza urzędowe zestawienie o wynikach produkcji przemysłowej w Sowietach za m. luty. Z zestawienia wynika, że żadna gałęź przemysłu sowieckiego nie wykonała planu produkcji.

Trust fabryk maszyn rolniczych na Ukrainie wykonał 65 proc. planu. trust centralny maszyn rolniczych 69 proc. planu. Pługów traktorowych wyprodukowano około 9.000, zamiast 11.000 według planu. Siewników 4.400, zamiast 5790. Fabryki obuwia wyprodukowały około 5 milj. par obuwia, co stanowi 79 proc. planu.

Również w innych dziedzinach przemysłu sowieckiego plan produkcyjny nie został wykonany.

ROKOWANIA Z BANDYTAMI O DZIECKO LINDBERGHA.

NOWY JORK, 10. 3. W Ameryce rozeszła się pogłoska, że Lindbergh otrzymał jakieś tajemnicze wiadomości o swem porwanem dziecku, gdyż jest w lepszym humorze, niż przedtem. Wszystko to jednak trzymane jest w tajemnicy, gdyż Lindbergh obawia się, aby policja swą gorliwością nie spłoszyła bandytów, którzy za pieniądze chcą mu zwrócić porwane dziecko. Lindbergh prosił policję, aby zupełnie usunęła się z okolicy. Widocznie chodzi o umożliwienie szajce, która porwała dziecko, nawiązania bezpośrednich stosunków z domem Lindbergha. Adwokat Lindbergha nieustannie konferuje ze swym mocodawcą. Przypuszczają że prowadzi on imieniem Lindbergha rokowania o wydanie dziecka.

Kto wygrał na loterj?

V klasa — 1 dzień.

WARSZAWA, 10. 3.

Zł. 20.000 na nr. 134539.

Zł. 5.000 na n-ry: 13410 17437 78724 111678.

Zł. 3.000 na n-ry: 24113 4112 12563 24916 30004 49038 64223 90401 97739 129962 154251.

Zł. 2.000 na n-ry: 85 18938 32366 35886 50123 53358 56621 61209 61942 62841 64428 83293 84977 85979 93013 101650 113167 126805 135135 141174 148625 153959 154921.

Zł. 1.000 na n-ry: 5981 9394 11506 13103 22092 24677 24683 36940 25687 52973 53792 55763 59195 59448 60343 65745 66421 68119 71344 72912 84504 88127 97968 102812 104719 105730 17049 107949 116531 116748 122316 132270 132745 138019 139408 151712 151835 159299 15925.

Zł. 500 na n-ry: 1900 2419 2741 2997 3466 3683 4269 5748 5788 8136 8718 8875 12047 12038 12139 12272 14876 15193 15112 15358 16817 17346 17821 18240 18925 20026 20780 22179 23039 23845 23806 24140 24266 25738 27442 27869 30316 30619 32268 33167 33239 33251 33430 33605 34100 35081 36483 36926 37493 37918 38419 38733 40361 42297 42223 43677 44226 44674 45269 46757 47065 48520 48821 48819 491112 49363 51562 52009 521113 54507 54563 56695 57542 57612 57778 59216 61384 62025 63044 64490 65318 66621 66786 68023 68317 71121 7139 71818 71842 72322 72465 73333 74175 74954 5961 76504 77493 78765 79189 79757 81662 83528 84245 84768 84930 84946 84993 85904 86856 87591 91396 91445 93158 95933 97292 97973 98405 98 465 98681 101937 105114 106182 107865 108602 112747 114576 115361 115955 116203 116460 11772 118035 118150 118886 119424 119475 120247 120691 120839 121286 121789 121731 123411 123450 124525 125991 126824 128380 128735 128885 129459 130812 130998 131918 131993 132130 133601 133877 134304 134596 134948 135348 138853 138896 139311 140174 141510 142382 142579 142643 143408 143526 143895 145003 145337 149542 150794 153343 154076 154341 154543 155559 155971 156812 158439 158605 159406.

MIN. SKŁADKOWSKA W ROLI AKUSZERKI W CZASIE ZWIEDZANIA SCHRONISKA „POLUSA".

WARSZAWA, 10. 3. (wł.) Wczoraj do schroniska miejskiego dla bezdomnych, t. zw. „Polusa" przy ul. Lubelskiej 30-32 na Pradze w Warszawie przybyła wraz z tłumaczem p. ministrowa generałowa Składkowska (p. ministrowa jest francuską z pochodzenia). Pani ministrowa udała się do kancelarji, celem porozumienia się z kierownictwem schroniska, w którem od dłuższego czasu prowadzi akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci.

W chwili, gdy pani ministrowa oczekiwała kierownika, wbiegła nagle do kancelarji jakaś kobieta w białym kitlu lekarskim, jak się następnie okazało, akuszerka celem zatelefonowania do pogotowia kasy chorych, gdyż jedna z lokatorek „Polusa", p. Eugenja Gargulska, dostała nagle silnego krwotoku przedporodowego.

Pani ministrowa Składkowska, która nie zna jeszcze języka polskiego, dowiedziawszy się od tłumacza, o co chodzi pobiegła natychmiast do łóżka chorej, udzielając jej pomocy, stosując odpowiednie masaże i zabiegi, dzięki czemu krwotok ustał, a po pewnym czasie urodziło się zupełnie zdrowe i normalne dziecko.

Tymczasem, mimo, że od wezwania pogotowia kasy chorych minęła przeszło godzina, karetki nie było widać, natomiast pogotowie dzwoniło kilkakrotnie, pytając się o nazwisko akuszerki i nazwisko chorej, czy krwotok już ustał i czy dziecko się już urodziło.

Pani ministrowa Składkowska tymczasem posłała po butelkę koniaku i czuwała przy łóżku chorej do czasu przybycia lekarza. Zgromadzeni mieszkańcy „Polusa" zgotowali p. Składkowskiej serdeczną owację.

Agitacja wojenna i rozbrojenie moralne.

Objektywny głos niemieckiego publicysty.

Na łamach jednego z najpoważniejszych dzienników zagłębia przemysłowego Westfalji, w „General-Anzeiger" w Dortmundzie, ukazał się artykuł „Kriegshetze und moralische Abrüstung" (Agitacja wojenna i rozbrojenie moralne). Autorem tego artykułu jest publicysta niemiecki, Hellmut von Gerlach. Jest to „rara avis" w ziejącem nienawiścią politycznem piśmiennictwie Niemiec. W artykule tym von Gerlach stara się o możliwie największą objektywność w ocenie stosunków polsko - niemieckich. Ze względu na aktualność zagadnienia, omawianego przez autora, jak i jego osobę, uważamy za wskazane podać wspomniany artykuł do wiadomości naszych czytelników w obszernem streszczeniu. (Przyp. Red.).

Że konferencja genewska nie uchwali całkowitego rozbrojenia, a w najlepszym razie tylko pierwszy etap t. . procentowe obniżenie zbrojeń — to chyba nie ulega wątpliwości. Że wojny możliwe są również i przy zmniejszonych zbrojeniach, jest rzeczą oczywistą, nawet przy braku zupełnem zbrojeń nie są one teoretycznie wykluczone, aczkolwiek nieprawdopodobne. Ale do realizacji zupełnego rozbrojenia upłynąć musi sporo czasu. Podobnie jak materjalne, tak też i moralne rozbrojenie może nastąpić tylko etapami. Konferencja genewska nie spełniłaby swego zadania, gdyby zajmowała się tylko materjalnem, a nie zajęła się moralnem rozbrojeniem. Wojny są niemożliwe bez nastroju wojennego. A ten zależny jest przedewszystkiem od dwóch czynników: prasy i szkoły.

Kierowniczym organem reakcji na Śląsku jest „Schlesische Zeitung". I oto widzimy czerwoną barwą na pierwszej stronie tego pisma wydrukowane napisy: „Wojska polskie dziś w nocy przekroczyły granicę Prus Wschodnich" — „Polskie skie czołgi wtargnęły do Wystrucia".

W prowincji granicznej, w której panuje — sztucznie zresztą wywołana — nerwowość, takie krwawo-czerwone zapowiedzi oczywiście wzmagają uczucie nienawiści do polaków. A odważna „Schlesische Zeitung" nie kolportuje wcale fałszywych wiadomości. Podaje ona tylko... nagłówki rozdziałów powieści, którą właśnie drukuje. Podaje je oczywiście na czele numeru, grubemi czcionkami. A to chyba wolno...

Nie! tego nie wolno, jeśli w ten sposób mnoży się nastroje wojenne. Tego nie wolno tak samo robić, jak nie wolno agencji telegraficznej Hugenberga oszwabiać niemieckiej publiczności, że sekretarjat ligi narodów poddał cenzurze mowę Hendersona. Na prasie i na ajencjach telegraficznych ciąży olbrzymia odpowiedzialność. Istnieje w Niemczech ustawowy przymus sprostowań prasowych, ochrona ludzi prywatnych przed fałszywemi wiadomościami w prasie. Ale w Niemczech niema najmniejszej ochrony największego dobra ludzkości: pokoju. Kto stara się temu kres położyć, zdobywa sobie wielką zasługę dla ludzkości.

Dnia 17-go września 1931 bardzo rozumny polski minister spraw zagranicznych, p. Załeski przedłożył lidze narodów memorjał o rozbrojeniu moralnem. Znajduje się tu ważna inicjatywa zapobieżenia groźbie wojny przez zmiany kodeksów karnych, reformy prasowych stosunków i urządzeń pedagogicznych. Najlepszą ochronę przeciw wojnom w przyszłości stanowiłoby to istotnie, gdyby szkolnictwo przenikał nowy duch i gdyby szkoła wychowała przyszłe pokolenia w tym kierunku, aby znienawidziły wojnę. Ale groza wojny już teraz, już wobec nas, obecnie żyjących, jest ponurem widmem. To też przedewszystkiem musi nastąpić moralne rozbrojenie ludzi obecnie dorosłych. W projekcie nowej ustawy karnej w Polsce jest przewidziana kara więzienia dla każdego, kto podburza do wojny.

Pakt Kelloga stanowi t. zw. „lex imperfecta", ustawę bez praktycznego działania, bo brak temu paktowi sankcyj karych. Zakaz wojny, który ten pakt głosi, uzyska dopiero wtedy istotne znaczenie, jeżeli ustawodawstwa wszystkich państw wysnują konsekwencję z zakazu wojny. Działanie w tym kierunku należy do najważniejszych zadań genewskiej konferencji.

Konferencja genewska nie może również przejść w milczeniu nad znaczeniem prasy, jako czynnika agitacji wojennej. Polski memorjał poleca porozumienie międzynarodowe co do karalności tych organów prasowych, które rozpowszechniają fałszywe i tendencyjne wiadomości. Żąda też polski memorjał, aby rządy poszczególnych państw miały prawo protestowania wobec gazet innych państw. Jest to bardzo cenna inicjatywa, wymagająca jednak dokładnego omówienia, bo chodzi również o to, aby nie naruszyć wolności prasy. Moralne rozbrojenie jest możliwe. Przez lata całe niemiecko-polska atmosfera była zatruwana przez radjo. 31 go marca 1931 zostało zawarte porozumienie między „Reichsrundfunk-Gesellschaft" a „Polskiem Radjo". Odtąd wojna radjowa się skończyła.

Wszystko może się udać, gdy istnieje dobra wola. Konferencja genewska musi dojść do praktycznych rezultatów i w dziedzinie moralnego rozbrojenia. Kto się temu sprzeciwia, naraża się na zarzut, że nie ma dobrej woli.

Hellmut v. Gerlach.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach

Na ogólną liczbę 349.271 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 5 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następujące:

Górnicy — 16.174 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1340, Drohobycz 925, Śląsk 12.050, hutnicy w metalu — 5.083 (Śląsk 4.250), szklarze — 2447 (Piotrków 430), metalowcy — 34.409 (Warszawa 4.460, Łódź 2.004, Sosnowiec 2.130, Radom 1.726, Śląsk 9.246, Bydgoszcz 1.270, Poznań 1.900), włókiennicy — 30.269 (Łódź 21.023, Sosnowiec 1700, Biała Krakowska 1455, Białystok 2670, Śląsk 1000) robotnicy budowlani — 40.807 (Warszawa 3110, Łódź 3281, Sosnowiec 1508, Lublin 1150, Kraków 1565 Lwów 1800, Drohobycz 1550, Śląsk 11.024, Bydgoszcz 1043, Poznań 2590), pracownicy umysłowi — 38.899 (Warszawa 3795, Łódź 3550, Sosnowiec 1319, Lublin 1160, Kraków 1250, Lwów 2200, Wilno 1392, Śląsk 6100 Poznań 3650). Liczba bezrobotnych pracowników niewykwalifikowanych wynosiła 154.005 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 147.345 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4961 osób, przez 2 dni — 15.222, przez 3 dni 51.036, przez 4 dni — 43.669 i przez 5 dni 32.332 osoby.

Adwokaci małopolscy nie dopuszczeni do pełnienia obowiązków w b. Kongresówce

Doniosłe orzeczenie sądu apelacyjnego.

Jak wiadomo, w myśl obecnie obowiązującego statutu palestry, przesiedlanie się adwokatów z Małopolski do b. Kongresówki jest zakazane. Palestra małopolska prowadzi przeciwko tym przepisom już od dłuższego czasu zacięte walki, wskazując, że tego rodzaju prawa są niezgodne z wolnością zarobkowania, zapewnioną wszystkim obywatelom przez konstytucję Zniesieniem tego zakazu szachował min. Car adwokaturę warszawską, gdy protestowała przeciwko posunięciom rządu. Obecnie w tej sprawie niezwykle ciekawe orzeczenie wydał warszawski sąd apelacyjny. Orzeczenie to wywołało wielką sensację w świecie prawniczym. Mianowicie pewien adwokat, który przybył ze Lwowa i otworzył kancelarję w prowincjonalnem mieście b. zaboru rosyjskiego, nie został dopuszczony przez przewodniczącego wydziału karnego miejscowego sądu okręgowego do obrony. Adwokat zaskarżył to postanowienie przewodniczącego do sądu apelacyjnego w Warszawie, który zatwierdził w całej rozciągłości wspomniane orzeczenie, motywując je między innemi w sposób następujący:

„Statut tymczasowy palestry nie został uchylony ani przez ustawę konstytucyjną, ani przez kodeks postępowania karnego i obowiązuje do tychczas. Otóż z treści art. 3 tego statutu wynika jasno, iż adwokatem może być tylko ten, który studjował na uniwersytecie prawo teoretyczne obowiązujące na terenie kraju i poznał je w praktyce w drodze aplikacji, ile że znajomość teoretyczna i praktyczna obowiązującego prawa stanowi „conditio sine qua non" dla pełnienia obowiązków adwokackich, na tym terenie, na którym to prawo obowiązuje. Zatem, ten kto warunkom tym nie odpowiada, pełnić obowiązków adwokackich nie może, albowiem pewnem jest, iż ten, kto nie wykazał się w należyty sposób znajomością prawa nie może być niczyim doradcą prawnym. Ustawy bowiem nie są nonsensami, dającemi się wykorzystać w interesie poszczególnych osób lub grup, lecz normami przemyślanemi celowo w interesie powszechnym".

SWIAT PRACY PRZECIWKO REORGANIZACJI USTAW SOCJALNYCH.

Projekt reorganizacji ustaw socjalnych, który w głównych zarysach podawaliśmy przed kilku dniami, wywołał wśród świata pracy duże niezadowolenie. Jak to już donosiliśmy, na dzień 16 b. m. różne organizacje i związki pracownicze wyznaczyły protestacyjny strajk generalny, dla zamanifestowania swego sprzeciwu przeciwko projektowi rządowemu o reorganizacji ustaw socjalnych.

* * *

W Warszawie odbyła się nadzwyczajna konferencja zarządów związków zawodowych, wchodzących w skład centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych i polskiej konfederacji pracowników umysłowych w sprawie wniesionych przez rząd ustaw socjalnych.

Na posiedzenie przybyli delegaci w liczbie 150 osób, reprezentujących 50 organizacyj centralnych, ogółem liczących przeszło 100.000 zorganizowanych pracowników umysłowych. Poza Warszawą reprezentowane były organizacje pracownicze z Krakowa, Lwowa, Poznania, Łodzi, Katowic, Bielska, Sosnowca, Wilna, Radomia i szeregu innych.

CO O ZJEŹDZIE MÓWI KOMUNIKAT P. Z. P. P. i H. w SOSNOWCU.

Związek pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu nadesłał nam następujący komunikat o zjeździe warszawskim:

Zasadniczy referat w sprawie ustawy scaleniowej wygłosił p. Gacki, wykazując ujemne skutki, jakie na świat pracowniczy sprowadzają zgłoszone ustawy.

Poza tem szereg referentów szczegółowo zanalizował projekty tych ustaw o czasie pracy, o urlopach robotniczych i inne.

Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, przyjmująca niekiedy charakter burzliwy, przyczem mówcy stwierdzili, że wniesione przez rząd projekty ustaw socjalnych muszą doprowadzić do rewizji dotychczasowej polityki organizacji pracowników umysłowych jednocześnie poszczególni mówcy poddali zasadniczej krytyce działalność posłów reprezentujących na terenie sejmu organizacje pracowników umysłowych, a zasiadających w stronnictwie rządowem.

W wyniku obrad przyjęto jednogłośnie następujące rezolucje:

Plenarna konferencja zarządów związków, należących do centralnej organizacji i polskiej konfederacji pracowników umysłowych, po rozważeniu projektów ustaw socjalnych stwierdza:

wprowadzenie w życie robotniczego ubezpieczenia emerytalnego jest kardynalnym obowiązkiem całego społeczeństwa. Zrealizowanie całego ubezpieczenia nie może być złożone wyłącznie na barki klasy pracującej zwłaszcza w okresie obecnego kryzysu, tak jak to czynią przedstawione projekty ustaw niwecząc dotychczasowe zdobycze świata pracy w zakresie urlopów, czasu pracy i pogarszając znacznie świadczenia chorobowe, sprowadzając przytem obowiązek pomocy leczniczej kasy chorych do minimum.

Jak wynika z przeprowadzonych wyliczeń, tak zwane sfery gospodarcze w razie zrealizowania przedłożonych projektów ustaw, nietylko nie zostają pociągnięte do świadczeń na rzecz ubezpieczenia emerytalnego robotniczego lecz uzyskują stały roczny dochód, sięgający setek miljonów złotych. Plenarna konferencja zarządów związków pracowników umysłowych stwierdza, że fałszywe sugestje sfer gospodarczych o rzekomo nadmiernych ciężarach socjalnych znalazły swój jaskrawy wyraz w przedstawionych projektach ustaw. Projekty te są jeszcze jednem potwierdzeniem faktu, iż rozwiązania kryzysu szuk się w przerzuceniu jego ciężarów wyłącznie na świat pracy, który wobec opanowania życia gospodarczego przez kapitał cudzoziemski stanowi faktyczną podwalinę silnego państwa polskiego.

Jednocześnie konferencja stwierdza, że wraz z dotkliwem pogorszeniem ustaw socjalnych zniweczona zostaje odrębność zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. To przekroczenie instytucji, powołanej do życia zaledwie w 1928 roku świadczy aż nadto o niedojrzałości projektów. Odrębność ubezpieczenia pracowników umysłowych oparta jest na odrębności ryzyka, zaś zniesienie tej odrębności, pracownicy umysłowi traktować muszą jako próbę zlekceważenia pracy umysłowej w Polsce.

Scalenie ubezpieczeń w formie obecnego projektu ustawodawczego w konsekwencji doprowadzi do pokrywania wszystkich ubezpieczeń przez fundusze płynące z ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Konferencja daje wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, iż ustawy socjalne wniesione ostatnio przez rząd w formie przedłożonej nie mogą być zrealizowane i wzywa świat pracy do energicznego przeciwstawienia się im.

Oprócz powyższej zasadniczej rezolucji przyjęto jednomyślnie rezolucję, domagającą się nawiązania kontaktu z organizacjami zawodowemi robotniczemi, celem podjęcia wspólnej akcji w obronie zasadniczych praw klasy pracującej Polski.

Zarządzono doraźną składkę na rzecz strajkujących górników w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem, która przyniosła zł. 179. — Sumę tę za pośrednictwem delegata organizacji pracowników umysłowych z Sosnowca przekazano do kasy centralnego związku górników w Polsce.

Przyjęto rezolucję protestującą przeciwko łamaniu nabytych praw pracowników instytucyj ubezpieczeniowych.

Charakterystycznym dowodem wielkiego podniecenia wśród pracowników umysłowych, które wywołują przedłożone przez rząd projekty ustaw socjalnych, jest fakt, że znaczna ilość delegatów przybyła samorzutnie na posiedzenie konferencji z odległych miast prowincji — oraz bardzo wyraźne tendencje wśród delegatów, zmierzające do zaprotestowania przeciwko wniesionym projektom ustaw w drodze strajku generalnego.

Poseł dr. Madeyski o scaleniu ustawodawstwa socjalnego.

Na posiedzeniu sejmu w dniu 7 b. m. poseł dr. Madeyski wygłosił przemówienie, w którem tak scharakteryzował projekt scalenia ubezpieczeń:

Rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego przez wprowadzenie ubezpieczenia robotników na starość i na wypadek inwalidztwa jest doniosłym aktem rozwoju polskiego ustawodawstwa socjalnego i poważnym krokiem naprzód w konsekwentnej jego rozbudowie.

Z tych względów, a także w związku z ogólnym kryzysem, który dotknął instytucje ubezpieczeń społecznych, projekt scalenia, uporządkowania i wzmocnienia podstaw finansowych instytucyj, należy powitać z uznaniem.

Nie wchodząc w szczegóły, należy zaznaczyć, że proponowane mechaniczne włączenie działu pracowników umysłowych do wspólnego zakładu ubezp. społ. wymaga jeszcze głębokiego rozważenia.

Połączenie ustawy scaleniowej z projektami zmiany ustaw o czasie pracy i urlopach ogranicza dotychczasowe zdobycze polskiego świata pracy, wobec czego

wniesione projekty ustaw należy uznać, jako wymagające poważnej korektury.

Uznając równowagę społeczną i zasadę sprawiedliwości społecznej za podstawę normalnego i zdrowego rozwoju społeczeństwa, uważamy za konieczne

zwrócić uwagę rządu na nierównomierne rozłożenie ciężarów, spadających na społeczeństwo, jako skutki kryzysu i na konieczność kontroli nad produkcją i jej gospodarką celem sharmonizowania jej z interesem państwa w duchu sprawiedliwości społecznej.

Wierzymy i oczekujemy, że rząd w objektywnej ocenie rzeczywistości i wielkich ofiar, ponoszonych obecnie przez świat pracy, znajdzie właściwe i skuteczne środki dla pociągnięcia do równoważnych obowiązków i ofiar tych jednostek,

którym chęć zysku zasłania oczy na ciężką sytuację państwa i świata pracy.

Oświadczenie p. ministra co do procedury ustawodawczej, przedłożonych projektów jest dla nas niezwykle cenne, gdyż zakańcza wreszcie szereg nieprawdziwych wiadomości prasowych, jakoby te sprawy miały być załatwione w sposób niezgodny z doniosłością ustaw. Oświadczenie, że będziemy mieli możność spokojnej analizy tych ustaw, że będziemy mogli wyczerpać cały aparat ustawodawczy, napawa nas przekonaniem, że uczynimy zadość założeniom, z których te ustawy wynikają.

Na ręce p. ministra składam oświadczenie, że do ustawy przystąpimy z całą sumiennością i całem poczuciem odpowiedzialności, że we wzajemnem sharmonizowaniu naszych tendencyj, pomyślnie tę pracę zakończymy.

Rada naczelna Z. Z. Z. przeciwko reorganizacji ubezpieczeń społecznych.

W strajku protestacyjnym Z. Z. Z udziału nie weźmie.

W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej związku związków zawodowych w Polsce, na którem uchwalono wydać okólnik do wszystkich związków, należących do Z.Z.Z., aby nie brały udziału w demonstracyjnym strajku, proklamowanym na dzień 16 bm. dla zaprotestowania przeciwko reformom ustawodawstwa społecznego.

Jednocześnie rada naczelna Z. Z. Z. postanowiła podjąć energiczną akcję przeciwko uchwaleniu przez ciała ustawodawcze wniesionych ostatnio ustaw w sprawie reorganizacji ubezpieczeń społecznych, czasu pracy, urlopach itd.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 11 Piątek	Dziś: Matki B. Jutro: Grzegorza Wschód słońca: 6.7 Zachód słońca: 5.42

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 11 marca.

11.20. Kom. meteor.. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.35. Muzyka. 14.45. Płyty. 15.15. Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Odczyt z cyklu dla maturzystów. 16.10. Piosenki. 16.20. Skrzynka poczt. 16.40. Płyty. 16.55 Angielski. 17.10. Socjalizm polski. 17.35. Koncert Reprez. ork. P. P. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd prasy roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty. 19.45 Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton p. t. Ostatnie dramaty. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczn.

WARSZAWA.

Sobota, 12 marca.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospodarczy. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.15. Kom. Gł. Zw. Straży Poż. 15.25. „Przegląd wydawnictw perj.“ 1545 Giełda pien. 15.50. Płyty. 16.10. Odczyt. 16.30. Płyty. 17.10. Odczyt. 17.35. I audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce“. 18.05. Słuchowisko. 18.30. Utwory na ork. smyczkową. 18.50 Rozmaitości. 19.15. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu“. 20.15. Koncert muzyki lekkiej. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z dancingu Georges.

KATOWICE.

Piątek, 11 marca.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Komunikaty z Warsz. 14. 55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05. Feljeton. 15.25. Odczyty z Warsz. 16.10. „Dalsze rady o pielęgnowaniu włosów“. 16.30. Intermezzo muz. 16.55. Transmisje z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. „Czy przyroda jest oszczędna“. 19.40. Komunikaty sportowe. 19.45. Transm. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W sobotę, dnia 12 marca o godz. 8.30 wiecz. premjera rewelacyjnej sztuki E. Ricea **„Ulica“**, której akcja rozgrywa się w dzielnicy robotniczej Nowego Jorku. „Ulica“ to ostatni przebój wszystkich scen świata. Powodzenie swe zawdzięcza niezwykłym wartościom widowiskowym i realizmowi z jakim autor potraktował postaci tej sensacyjnej sztuki, której bohaterem jest zbiorowisko ludzkie ze swemi namiętnościami i dramatami. W „Ulicy“ przyjmuje udział cały zespół oraz liczni statyści pod reżyserją p. E. Szafrańskiego.

W niedzielę poranek dla dzieci — bajka Grimma pt. **„Tomcio Paluch“** w wykonaniu zespołu teatru warszawskiego dla dzieci pod dyr. T. Ortyma. Początek o godz. 12-ej w poł. Ceny od 50 gr. do 2.50 zł. łącznie z dopłatami.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł., ciesząca się wielkiem powodzeniem **„Sztuba“** Kazimierza Leczyckiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.30 — poraz drugi **„Ulica“**. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3-ej popoł.

Sytuacja strajkowa w przemyśle górniczym w ZAGŁĘBIU.

Dwudziesty drugi dzień strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przyniósł dalszy wzrost liczby robotników, którzy zgłosili się do pracy.

Jak to donosiliśmy, onegdaj zgłosiło się do pracy 499 robotników; **liczba ta wczoraj wzrosła o 290 osób, czyli że wczoraj pracowało 759 robotników.**

Robotnicy ci po większej części zatrudnieni są przy ładowaniu węgla na wagony.

Pozatem w dniu wczorajszym przyjętych zostało do pracy 95 bezrobotnych.

* * *

Dzień wczorajszy minął spokojnie. Pomimo bardzo silnej w ostatnich dniach agitacji komunistów, nawołujących do czarnego strajku i wystąpień ulicznych, robotnicy zdradzają duże opanowanie tak, że do żadnych awantur, ani też demonstracyjnych zebrań nie dochodzi.

Na kilku kopalniach miały miejsce drobne zresztą, incydenty między strajkującymi a robotnikami, którzy zgłosili się do pracy i bezrobotnymi, których przyjęto do pracy.

Pozatem na całym terenie Zagłębia panował zupełny spokój.

Strajkują w dalszym ciągu wszystkie kopalnie, zrzeszone w radzie zjazdu. Na pierwszej zmianie strajkowało 9.372 robotników. Przy obserwacji pracowało ogółem 1211 robotników. Kopalnie niezrzeszone zatrudniały wczoraj 1.116 osób.

2000 ZŁ. DLA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW.

Z zarządu związku zawodowego pracowników ubezpieczeń społecznych w Polsce oddział w Sosnowcu otrzymaliśmy następujący komunikat:

Do wszystkich komitetów lokalnych niesienia pomocy strajkującym górnikom.

W związku z wczorajszą odezwą do pracowników kasy chorych, zarząd zw. zawodowego prac. ubezp. społ. w Polsce oddz. w Sosnowcu niniejszem podaje do wiadomości, że została złożona kwota 2000 zł. do rozdziału pomiędzy najbiedniejszych z pośród strajkujących górników poszczególnych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego.

Po odbiór pieniędzy komitety wydelegują przedstawicieli zaopatrzonych w odpowiednie upoważnienia.

Wypłata powyższego funduszu odbędzie się w dniach 11-go i 12-go t. j. dziś i jutro w lokalu związku zawodowego, ul. Dęblińska 13, parter, w godz. od 17 — 19-ej.

Oświadczenie rady powiatowej B.B.W.R. w Zagłębiu.

Na terenie Zagłębia rozrzucano w dniu dzisiejszym starą odezwę rady powiatowej BBWR. z dnia 27 maja 1931 r. w niewiadomym nam celu.

Rada powiatowa BBWR. stwierdza, że w związku z obecnym strajkiem w przemyśle węglowym, żadnej odezwy nie wydawała.

Józef Kaczkowski.
prezes rady powiat. BBWR.
Sosnowiec, dn. 10 marca 1932 r.

Trup mężczyzny w sieni domu przy ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu.

Onegdaj około godz. 8 wiecz. jeden z mieszkańców domu - bloku przy ul. Jagiellońskiej w Sosnowcu, wchodząc do sieni, natknął się na leżącego na schodach nieznanego starszego mężczyznę, który nie dawał żadnych znaków życia.

Powiadomiono policję, która natychmiast przybyła na miejsce, jednocześnie wezwana została karetka pogotowia. Lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

Jak ustaliło śledztwo, zmarłym okazał się 50-letni Tadeusz Jastrzębski, urzędnik, zam. w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej 7.

Co było przyczyną śmierci Jastrzębskiego — dotychczas nie zdołano ustalić. Nie wiadomo jest również w jakim celu Jastrzębski udał się do bloków przy ul. Jagiellońskiej.

Zagadkowa śmierć Jastrzębskiego wywołała zrozumiałe poruszenie. Niewątpliwie policja wyświetli tę sprawę.

W Wojkowicach Komornych zawalił się „bieda-szybik"

JEDEN ROBOTNIK PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU, DRUGI RANNY W NOGĘ.

Trwający od 3 tygodni strajk górników pociągnął za sobą, panoszącą się z dnia na dzień, biedę i nędzę wśród robotników. W walce przed śmiercią głodową, strajkujący robotnicy, niejednokrotnie obarczeni liczną rodziną, chwytają się każdej pracy, aby zdobyć kawałek chleba.

W ostatnich dniach na całym terenie Zagłębia powstały setki szybików, t. zw. „bieda - szybików", z których robotnicy wydobywają węgiel i sprzedają na mieście.

W niektórych miejscach pokłady węgla są tak płytko pod ziemią, że dokopanie się do węgla nie sprawia dużej trudności, przyczem i wydobycie węgla jest znacznie bezpieczniejsze.

Są jednak miejsca gdzie trzeba kopać po kilka metrów, a nawet głębiej. Takie szybiki są dla kopiących bardzo niebezpieczne. Nie mają prawie żadnych zabezpieczeń, skutkiem czego szybik taki w każdej chwili grozi zawaleniem.

W takim właśnie szybiku w Wojkowicach Komornych wydarzył się onegdaj wieczorem wypadek, którego ofiarami padło dwuch górników.

Podczas wydobywania węgla na głębokości 4 metr. zawalił się szybik, **grzebiąc pod warstwami ziemi Jana Sitko, mieszkańca Wojkowie i jego szwagra Jana Nowaka, również mieszkańca Wojkowie.**

Zawalenie się szybiku spostrzegło kilku robotników, którzy niezwłocznie przystąpili do odkopywania zasypanych.

Po kilku minutach wydobyto Jana Nowaka, **a następnie Jana Sitko, którego nie zdołano utrzymać przy życiu.**

Nowaka przywrócono do przytomności i odwieziono do domu. Doznał on złamania nogi.

Z walnego zebrania ligi morskiej i kolonjalnej w Dąbrowie.

W lokalu rady miejskiej w Dąbrowie odbyło się doroczne zebranie członków oddziału ligi morskiej i kolonjalnej. Zebranie zagaił prezes oddziału, dr. *A. Piwowar.* Na przewodniczącego powołano p. *Łypka,* sekretarzował p. *Olszewski.*

Sprawozdanie za ubiegły okres wygłosili wiceprezes *J. Torbus* i sekretarz *L. Horski.* W roku sprawozdawczym, pomimo ciężkiego kryzysu, który dotknął wszystkie warstwy społeczeństwa, liczba członków zmniejszyła się tylko o 19 osób. Obecnie oddział liczy 283 członków. Obroty kasowe za ubiegły rok wynosiły 3870 zł. 93 gr.

Z pośród innych prac na podkreślenie zasługują: zorganizowanie kół szkolnych L. M. i K., urządzenie własnej bibljoteki morskiej, zorganizowanie konkursu w szkołach średnich i powszechnych na najlepsze wypracowanie o morzu i wreszcie „Tydzień bandery" urządzony w październiku roku ub., który choć nie dał poważniejszych wpływów na budowę floty narodowej, osiągnął jednak całkowicie cel propagandowy idei morza dla naszego państwa.

W roku bieżącym miejscowy oddział przyjął protektorat nad drużyną harcerską, która pragnie stać się drużyną wodną i brać udział w międzynarodowych zawodach harcerstwa wodnego. Zawody te odbędą się w roku bieżącym na Pomorzu.

Budżet na rok bieżący przyjęto w sumie 3458 zł.

W skład nowego zarządu weszli pp.: dr. A. Piwowar, Łypek, J. Gawinek, P. Wachelko, J. Torbus, L. Horski, Balcerowski, Pasierbiński i Kałkowski.

Komisja rewizyjna pp.: *G. Lewicki, L. Berbecki i Domagała.*

Delegatów na zjazd ogólnopaństwowy L. M. i K. wybrano pp.: *dr. A. Piwowara, P. Wachelkę i J. Torbusa.*

Ogólna.

(o) **Przygotowania na wypadek powodzi.** Zarząd główny polskiego czerwonego krzyża wydał wszystkim swym okręgom i oddziałom zarządzenie, aby poczyniły odpowiednie przygotowania na wypadek spodziewanej wiosną powodzi. Oddziały PCK. nawiązać mają wszędzie kontakt z miejscowemi władzami, które kierować będą akcją ratunkową w wypadku, gdy klęska powodzi przybierze większe rozmiary.

Udział w akcji ratunkowej polskiego czerwonego krzyża, który rozporządza wyszkolonym personelem ratowniczym oraz sprzętem sanitarnym, posiadać będzie poważne znaczenie.

Z Kielc.

(k) **Delegacja federacji zw. obrońców ojczyzny z Kielc na pogrzebie ks. biskupa Bandurskiego.** Onegdaj w południe wyjechała z Kielc do Wilna delegacja federacji zw. obrońców ojczyzny w osobach kpt. Ostachowskiego i prezesa zw. legjonistów Miroszewskiego, która wzięła udział w pogrzebie ks. biskupa Bandurskiego.

Pozatem związek legjonistów powiatu kieleckiego z powodu zgonu ks. biskupa Bandurskiego wysłał na ręce woj. wileńskiego p. Beczkowicza depeszę kondolencyjną.

Wczoraj w kościele garnizonowym w Kielcach, odbyło się nabożeństwo żałobne z udziałem przedstawicieli władz i organizacyj.

W najbliższych dnia urządzona zostanie akademja żałobna ku uczczeniu ś. p. ks. biskupa Bandurskiego, zasłużonego kapłana - patrjoty.

(k) **Kradzież.** Dziubiński Zygmunt, mieszkaniec wsi Serwinów, gm. Mniów, pow. kieleckiego, zameldował w komisarjacie P. P. m. Kielc, że dnia 8 bm. nieznany złodziej z ogrodzonego placu przy ul. Piotrkowskiej nr. 216, skradł mu troje drzwi nowych do nowobudowanego domu, wart. 100 zł.

(k) **Apelacja przeciw wyrokowi w procesie b. uczniów gimn. Śniadeckiego.** Onegdaj podaliśmy wyrok w sensacyjnym procesie b. uczniów gimn. Śniadeckiego w Kielcach, mocą którego skazani zostali Święcki i Matynia na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, zaś Krzakowski został uniewinniony.

Obecnie dowiadujemy się, że prokurator Szydłowski zgłosił apelację od wyroku.

Rozprawa odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Lublinie.

Z Sosnowca.

(s) **Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet w Sosnowcu zawiadamia swe członkinie, że w dniu 13 bm. w lokalu związku nauczycielstwa polskiego, ul. Dęblińska 13, o godz. 16 i pół w pierwszym terminie, a o 17-ej w drugim terminie, odbędzie się roczne zwyczajne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdania referatów, 4) sprawozdanie ustępującego zarządu, 5) sprawozdanie kasowe, 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 7) wybór nowego zarządu, 8) wolne wnioski.**

Na zebraniu będzie obecna delegatka z Warszawy p. Stefanja Moszczeńska - Goszczeńska. Członkinie prosi się o liczne przybycie. Osoby interesujące się działalnością związku mile widziane.

(s) **„Białe fartuszki".** Staraniem klubu mł. im. marszałka J. Piłsudskiego w Pogoni wystawiono wodewil w 4-ch aktach pt. „Białe fartuszki", K. Krumłowskiego, w sali PZZ. na Pogoni.

Z poszczególnych ról na czoło wybiła się p. A. Korpakówna w roli Stefki — pokojówki, bawiąc publiczność miłym śpiewem i swobodną grą, p. **Wł. Braciszewiczówna,** w roli Bronki — pokojówki, bardzo dobra, p. **L. Kubalska,** w roli Janki — trzpiotka, była rzeczywiście tym trzpiotkiem, pozostałe role w wykonaniu pp.: **Cz. Kokotówny** — praczki Stanisławowej, **K. Budziszówny** — Siennickiej i **M. Kaczmarkówny** — w roli Adeli — bez zarzutu. W rolach męskich pp.: **Wł. Szczepański** — „Expres", **K. Pliszke** — **Rudek** terminator szewski, bawili publiczność zabawnemi scenami, **K. Wosiński** — w roli młodego lekarza Zdzisława — wywiązał się bardzo dobrze kreując swą rolę po aktorsku, **H. Kawka** — Hilary, kamerdyner, typ dobrze odtworzony, **E. Śliwiński** w roli Hipcia — profesora, w początkowych scenach z tremą, wkońcu rolę opanował.

Taniec pokojówek miłe wrażenie uczynił na widzach.

Biorąc pod uwagę pierwsze kroki amatorów na scenie, całość wypadła bardzo dobrze, co dało się zauważyć w scenach zbiorowych.

Widz.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono 716 szt. bydła, 2339 szt. świń i 132 szt. cieląt. Razem 3187 sztuk zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.35 do zł. 0.85, nierogacizny od zł. 0.70 do zł. 1.12. Przebieg targu w sprzedaży świń spokojny. Tendencja stała.

Z Będzina.

(b) **Zamknięcie kursu instruktorów LOPP.** Miejski komitet LOPP. w Będzinie urządza dnia 13 tj. w niedzielę, w lokalu klubu związku pracowników samorządu powiatowego (ul. Kołłątaja 43, oficyna, II piętro) uroczyste zamknięcie drugiego kursu instruktorów drugiej kategorji obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Początek o godz. 11 rano.

Z Dąbrowy.

(d) **Walne zebranie LOPP.** Dziś o g. 7.30 wiecz., w lokalu własnym (ul. Sienkiewicza 11) odbędzie się ogólne doroczne sprawozdawcze zebranie członków komitetu miejskiego LOPP.

(d) **„Kiedy nie będzie kryzysu".** Dziś o godz. 7.30 wiecz., w lokalu klubu im. marsz. J. Piłsudskiego, inż. L. Berbecki wygłosi odczyt pt. „Kiedy nie będzie kryzysu". Wejście bezpłatne.

Z ŻYCIA GIMNAZJUM IM. ŚNIADECKIEGO W KIELCACH.

Staraniem kółka literackiego przy gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Kielcach, dzięki inicjatywie p. profesora Gębicy uczniowie gimn. Śniadeckiego wraz z uczenicami gimn im. bł. Kingi odegrali w zeszłą sobotę, tragedję Sofoklesa Antygonę. Sztuka poprzedzona była pięknem przemówieniem prof. Gębicy i wierszem K. Morawskiego, wygłoszonym przez p. Stefana Plóro.

Całość przedstawienia wypadła doskonale. Młodzi artyści i artystki włożyli w odtwarzane przez siebie postacie dużo uczucia, pracy i zapału. Artystka, grająca główną rolę Antygony ma nieprzeciętny talent dramatyczny, piękny dźwięczny głos, to też jeśli zechce w przyszłości poświęci się sztuce czekają ją napewno sceniczne laury.

Piękne dekoracje wykonane przez uczni gimn. J. Śniadeckiego pod artystycznym kierunkiem prof. Czyżewskiego, doskonały chór starców tebańskich, wyszkolony świetnie dzięki prof. Rosińskiemu, przyczyniły się niemało do powodzenia przedstawienia.

To też, zebrana w teatrze publiczność gorąco oklaskiwała młodych odtwórców Antygony.

Z Czeladzi.

(c) **Obrona przeciwgazowa i ratownictwo w Czeladzi.** W Czeladzi otwarto kurs ratownictwa i obrony przeciwgazowej, zorganizowany przez PCK. na który przybyło 90 osób. Otwarcia dokonał p. J. Tajchman. poczem przemawiał inspektor oddziału sosnowieckiego p. **Zakolski.**

Interesujący i wyczerpujący referat na temat historji gazów wygłosił inspektor p. **Dziurowicz.**

W przyszły poniedziałek w magistracie czeladzkim związek zawodowy pracowników miejskich, zwołuje zebranie w celu utworzenia koła LOPP. w Czeladzi. Przewidywany jest referat i wybór zarządu. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

Z Zawiercia.

(z) **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. biskupa Bandurskiego.** Wczoraj rano odbyło się w kościele parafjalnym uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę śp. biskupa Władysława Bandurskiego. Na nabożeństwie tem, celebrowanem przez ks. **prałata Franciszka** Zientarę, obecni byli przedstawiciele władz ze starostą Konopackim i komisarzem miasta Langertem na czele, pozatem uczniowie i uczenice szkół, straże ogniowe, delegaci sfederowanych organizacyj byłych wojskowych oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Wartę honorową przy katafalku trzymali członkowie związku strzeleckiego. Smutne wrażenie robił wygląd katafalku z symboliczną trumną z braku jakiej, takiej dekoracji.

(z) **Zaginienie 12-letniej dziewczynki.** Wczoraj zgłosił się do komisarjatu zamieszkały przy ul. Kościuszki 11, **Stanisław Jończyk** z prośbą o pomoc w odnalezieniu jego pasierbicy, 12-letniej **Janiny Kazior,** która wyszła z domu w ubiegły poniedziałek i nie wróciła. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Kaziorówna opuściła dom Jończyka nie po raz pierwszy, wskutek przykrego rzekomo traktowania jej w domu.

(z) **Kradzież.** Z ogrodu, zamieszkałego przy ul. Szkolnej 39 rolnika Józefa Śliwy z kopca z ziemniaków jacyś złodzieje skradli ubiegłej nocy 5 korcy kartofli.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" „Studentka" z Igo Symem.

W ODPOWIEDZI „POLONJI".

Otrzymaliśmy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Najuprzejmiej proszę o umieszczenie w swojem poczytnem piśmie notatki, że w związku z oszczerczym artykułem umieszczonym w „Polonji" z dn. 27 lutego 1932 roku, przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi tegoż pisma, wnoszę sprawę karną o oszczerstwo.

Raczy Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku i poważania z jakiemi pozostaję.

Eugenjusz Januszewski.

KRWAWY EPILOG NAPADU
NA POCIĄG Z WĘGLEM W ŁAZACH.
CIĘŻKO POBITY POLICJANT POSTRZELIŁ NAPASTNIKA.

Wczoraj o godz. 5 rano dokonano masowego napadu na pociąg z węglem na t. zw. pierwszym posterunku stacji Łazy.

Zawiadomiony o napadzie dyżurny policjant Faron udał się natychmiast na miejsce, gdzie zastał rabusiów w liczbie przeszło 20, którzy na widok policjanta, nietylko że nie zbiegli, ale **uzbrojeni w kije i kamienie, gromadnie rzucili się na niego.**

Wobec tak nierównych sił posterunkowy **Faron został powalony na ziemię i bity kijami.** W pewnym momencie udało się Faronowi **wydobyć rewolwer, z którego wystrzelił na postrach.**

Strzał jednak nie **przestraszył** napastników, a przeciwnie, **spotęgował ich zapalczywość.**

Wówczas posterunkowy **widząc,** że dalsza jego bierność może go narazić na ciężkie kalectwo, lub śmierć, **strzelił w zbitą masę znęcających się nad nim napastników.**

Wynik strzału był fatalny, jeden z napastników niejaki **Roman Podsiadło,** zamieszkały na **kopalni** Ludwika pod Zawierciem, **padł z jękiem na ziemię, ugodzony kulą w piersi.** Kompanowie Podsiadły, widząc towarzysza padającego na ziemię, rozpierzchli się na wszystkie strony i zbiegli.

Na placu boju pozostał ciężko pobity posterunkowy **Faron** i postrzelony przez niego **Podsiadło.**

Po udzieleniu im pierwszej pomocy na miejscu, Farona odwieziono na stację Łazy, zaś Podsiadłę do szpitala kasy chorych w Zawierciu.

Okazało się, że **Podsiadło** otrzymał postrzał w lewą pierś, przyczem kula przebijając płuca i lewą łopatkę przeszła na wylot.

Jak nas poinformowano, stan **Podsiadły** jest bardzo groźny i niema wielkich nadziei utrzymania go przy życiu.

Za zbiegłymi napastnikami policja zarządziła pościg.

Rok ubiegły w obrocie pocztowym, telefonicznym i telegraficznym
w trzech miastach Zagłębia.

Jeżeli ilość zużytego mydła stanowi o kulturze narodu, to o jego żywotności gospodarczej daje niewątpliwie wyobrażenie statystyka obrotu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego.

Ciekawe zatem z tego punktu widzenia będą dane dotyczące np. Zagłębia.

Obrót pocztowy na terenie trzech głównych miast Zagłębia, tj. *Sosnowca, Będzina i Dąbrowy* w roku ubiegłym przedstawiał się następująco:

Z Sosnowca wysłano przesyłek poleconych *327.662* sztuki, nadeszły zaś *287.883 przesyłki.*

Z Będzina wysłano *139.219 przesyłek,* otrzymano *138.865 przesyłek.*

Z Dąbrowy wysłano *59.660* przesyłek, odebrano *52.863* przesyłki.

Listów wartościowych i paczek wysłano z Sosnowca *13.997*, otrzymano *21.978*, w Będzinie nadano *18.712*, odebrano *33.786*, w Dąbrowie wysłano *7.552*, nadeszło *17.525*.

Przekazy pocztowe stanowią poważną pozycję. W Sosnowcu wpłacono na ogólną ilość *113.026* przekazów — *17.614.989* złotych, natomiast wypłacono za *83.568* przekazów — *8.737.125* złotych.

W Będzinie wysłano *47.317* przekazów na sumę *6.764.827* złotych, wypłacono zaś za *43.954* przekazy — *5.995.573* złote.

W Dąbrowie wpłacono za *30.421* przek. — *2.823.232* złote, wypłacono zaś za *19.297* przek. — *2.121.743* zł.

Depesz otrzymano w Sosnowcu w roku ub. *43.186*, wysłano *45.640*, przekazano zaś *30.108*. Do Będzina nadeszło depesz *17.083*, wysłano *16.162*, przekazano *10.286*. Z Dąbrowy wysłano *7.940*, odebrano *9.346*, przekazano *31.050*.

W gadulstwie telefonicznem wziął rekord *Sosnowiec:* w ciągu roku przeprowadzono *7.868.020* rozmów telefonicznych miejscowych i *216.641* rozmów międzymiastowych. Będzin miał *3.949.044* rozmów miejscowych i *71.540* rozmów międzymiastowych. W Dąbrowie przeprowadzono rozmów miejscowych *1.518.074*, zamiejscowych *26.037*.

Wpływy gotówkowe w poszczególnych urzędach pocztowych przedstawiały się następująco: *w Sosnowcu 1.503.283 złote, w Będzinie 853.475 złotych, w Dąbrowie 27.362 złote.*

A. E. G. centralą przemytu dla szeregu firm i przemysłu.
Aresztowania w A. E. G. i w firmie „Wulkan" — A. E. G. wybitnie niemiecką placówką.

„Polska Zachodnia" doniosła przed kilku dniami o sensacyjnej rewizji w biurach f-y A. E. G. (Akt. Elektr. Gesellsch.) w Katowicach, w związku z nadużyciami na tle przemytniczem, jakich dopuściła się powyżej wymieniona firma. Rewelacje te w zupełności zostają potwierdzone obecnie, gdy władze mają już śledztwo na ukończeniu.

Władze śląskiej straży granicznej od przeszło 16 dni przeprowadzają rewizję ksiąg w A. E. G. Rewizja ta doprowadziła do wykrycia przemytu na wielką skalę, uprawianego od 1929 roku. Przemycano z Niemiec do Polski artykuły techniczne, które podlegają bardzo wysokiemu cłu. Przemyt uprawiano za pośrednictwem fikcyjnej firmy „Wulkan" w Król. Hucie. W związku z wykryciem tych nadużyć prokuratura przy S. O. w Katowicach poleciła inspektoratowi śl. straży granicznej przeprowadzić na własną rękę wszelkie dalsze dochodzenia. Rezultatem ich było zaaresztowanie kierownika działu handlowego firmy A. E. G. p. Maksymiljana Brody z Król. Huty, oraz dyrektora fikcyjnej f-y „Wulkan", Pawła Tecmanna z Król. Huty.

Jak się okazuje w aferę tę zamieszane są różne firmy z wielkiego przemysłu na Śląsku.

Z chwilą, gdy śl. straż graniczna rozpoczęła śledztwo i zaczęto ujawniać różne nadużycia, Broda wysłał z biura A. E. G. chłopaka do siebie do domu, każąc mu pewne tajne akta zawieźć do restauracji Zworowego w Katowicach, przy ul. Marsz. Piłsudskiego. Straż graniczna spostrzegła ten manewr. Chłopcu akta odebrano i od tej chwili Broda począł „śpiewać".

Do tej pory nie zdołano ustalić wysokości strat, jakie z tytułu przemycania towarów technicznych poniósł skarb państwa, idą one jednakże w setki tysięcy złotych. Również nie udało się śl. str. gran. wpaść na trop samego sposobu przemycania, ustalono jednakże, że przemyt odbywał się wagonowo. W wagonach, gdzie były meble oraz w samochodach sprowadzano różne części podlegające ocleniu.

Z ŻYCIA 7 ZAGŁ. MĘSK. DRUŻ. HARC. W STRZEMIESZYCACH.

W ub. niedzielę odbyła się, w obecności opiekuna plutonu p. Bargła inspekcja drużyny, przeprowadzona z ramienia komendy hufca strzemieszyckiego. Inspekcyjni pp.: D. Datoń i J. Śmigielski dokonali lustracji księgowości i uczestniczyli w zbiórce drużyny, która wypadła bardzo interesująco i wesoło.

Na program zbiórki złożyło się: raport zastępowych, podczas którego p. Datoń udzielił pochwały trzem najmłodszym druhom, za ich obowiązkowość i wzorowe spełnianie prawa harcerskiego.

Następnie p. Stefan Żabicki, zastępowy „Psów" wygłosił referat na temat znaczenia morza dla Polski.

Drużyna licząca obecnie 52 członków stale dąży do powiększenia liczebnego swych szeregów, specjalizowania swych członków w technice harcerskiej, sporcie, częstego obozownia na łonie przyrody, przysparzając tem samem zdrowych, silnych i pożytecznych obywateli ojczyźnie.

Z Myszkowa.

(m) Z robotniczej spółdzielni spożywców „Zjednoczenie". W nadchodzącą niedzielę t. j. 13 marca r. b. w sali robotniczej przy fabryce papieru w Myszkowie odbędzie się walne zebranie członków robotniczej spółdzielni „Zjednoczenie".

Z Olkusza.

(ol) **Imprezy w Olkuszu.** Jutro, dnia 12 bm. olkuski oddział PZZPP. i H. odegra w sali kina „Słońce" w Olkuszu wesołą sztukę Walewskiego pt. „Polne koniki". Czysty zysk na bezrobotnych w Olkuszu.

W niedzielę wystąpi w tej samej sali zespół p. L. Messal. Popołudniu grany będzie „Tomcio Paluch" dla milusińskich pod kierownictwem Ortyma, wieczorem zaś rewja „Przez dziurkę od klucza".

(ol) **Pierwsze posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu.** W dniu 17 bm. o godz. 7 wieczorem w sali radzieckiej, odbędzie się pierwsze organizacyjne posiedzenie nowej rady, na którem m. in. zostanie ustalona wysokość wynagrodzenia członków magistratu, wybór burmistrza, zastępcy i ławników.

(ol) **Pożar.** We wsi Podlipie, gm. Bolesław uległ całkowitemu spaleniu onegdaj dach domu Agnieszki Cyganki wiczowej. Pożar powstał z nieostrożności.

(ol) **Odprawa naczelników straży w Pilicy.** W tych dniach odbyła się w Pilicy odprawa naczelników, zastępców i gospodarzy straży z rejonu pilickiego, na której byli obecni naczelnicy i ich zastępcy z **Pilicy, Kleszczowej, Sławniowa, Kidowa, Szyc, Siadczy, Sierbowic, Szypowic, Wierzbicy i Solcy.** Pod kierunkiem st. instruktora straży p. **Kałkowskiego** i naczelnika rejonu p. **Kwapisza,** odbyły się rozwiązania taktyczne, oraz zreferowano sprawy obrony przeciwogniowej itp. Lustrację straży ustalono na **10 bm. w Sierbowicach, 11 bm. w Szypowicach i 12 bm. w Sławniowie.**

ZEBRANIE GROMADY STARSZOHARCERSKIEJ W OSTROWACH.

W dniu ż bm. o godz. 11 w izbie 47 zagł. M. D. H. w Ostrowach, odbyło się miesięczne zebranie nowoorganizującej się gromady starszoharcerskiej.

Przewodniczył wódz gromady p. **Donat Datoń,** sekretarzował p. **Kazim. Bac.**

Między innemi w zebraniu wzięli udział pp.: **Tadeusz Ples** (czł. rady stharc.), **Franciszek Radowiecki** (kom. huf.), **Stanisław Wasiński** (druż. 7 z.), **Józef Śmigielski** (ref. OPG. przy huf.), **J. Miga** (przyb. 4 z.) i **Kazimierz Zenczykowski** (druż. 22 z.).

Zebranie w krótkich słowach zagaił p. **Datoń.** Następnie, po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania i omówieniu programu pracy i zadania gromady — wygłoszony został przez p. **Datonia** referat pt. „Harcerstwo a społeczeństwo", poczem nastąpiła dyskusja.

Zebranie to miało na celu omówienie działalności harcerskiej i doraźnej pomocy w drużynach hufca strzemieszyckiego, co wśród ogólnego zainteresowania i ożywienia szczegółowo przedyskutowano.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 3 kwietnia, w tem samem miejscu, tj. w izbie harc. w Ostrowach.

(hr.).

Komunikaty izby rzemieślniczej kieleckiej.

ZEBRANIE CZŁONKÓW IZBY.

W dniu 16 bm. odbędzie się zebranie członków izby rzemieślniczej w Kielcach. Porządek zebrania następujący: 1) zagajenie, 2) wybór 2-ch asesorów, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania izby, 4) komunikaty prezydenta izby i sprawozdanie ze zjazdu delegatów rady izb rzemieślniczych w dn. 29 lutego i 1 marca br., 5) sprawozdanie rachunkowe za rok 1931, 6) sprawozdanie z działalności izby po dzień 1 marca 1932 r., 7) sprawozdanie o stanie rzemiosła w okręgu izby, 8) ustalenie ilości uczni w zawodzie szewskim, 9) komisje egzaminacyjne w Zagłębiu Dąbrowskiem, 10) zjazdy okręgowe, 11) rozpatrzenie wniosków, zgłoszonych na ręce przewodniczącego zebrania w myśl par. 7 regulaminu, 12) zamknięcie obrad.

OGRANICZENIE ILOŚCI TERMINATORÓW W RZEMIOŚLE SZEWSKIEM.

Z uwagi na ciężki kryzys, przeżywany przez rzemiosło szewskie zarząd izby na ostatniem posiedzeniu postanowił wystąpić na zebraniu izby z wnioskiem w sprawie ograniczenia ilości terminatorów w rzemiośle. Konieczność tego ograniczenia uzasadnioną jest potrzebą dalszego zmniejszenia zatrudnienia w warsztatach szewskich.

Zaznaczyć należy, że sprawa uregulowania ilości uczni w zawodach rzemieślniczych jest jednym z najaktualniejszych problemów rzemiosła.

ZMIANA REGULAMINU KOMISJI EGZAMINACYJNEJ CZELADNICZO-MISTRZOWSKIEJ DLA ZAWODÓW MULARSKIEGO I CIESIELSKIEGO.

Kandydaci do egzaminu czeladniczo-mistrzowskiego w zawodzie mularskim i ciesielskim poddawani są, poczynając od dnia 29 lutego br., normalnemu egzaminowi mistrzowskiemu, bez względu na to, czy posiadają dyplom czeladniczy lub nie mają prawa używania tytułu czeladnika.

Zmiany w powyższych punktach regulaminu kom. egzam. nastąpiły na skutek zatwierdzenia przez p. wojewodę kieleckiego w dniu 29 lutego br. uchwały zebrania izby z dn. 6. 12. 1931 r., a uzasadnione są specyficznem znaczeniem rzemiosł budowlanych.

HANDEL OKRĘŻNY.

Handel okrężny wogóle, a w szczególności handel okrężny pieczywem konkuruje poważnie z rzemiosłem, a to tem łatwiej, że nie ponosi żadnych ciężarów, podatków państwowych ani świadczeń socjalnych, opłacanych przez rzemiosło.

Z uwagi na powyższe oraz na to, że handel okrężny odbywa się w warunkach, urągających zasadniczym przepisom sanitarnym, izba rzemieślnicza postanowiła zwrócić się do władz państwowych w sprawie ograniczenia handlu okrężnego.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu izby rzemieślniczej przyznano subsydja: instytutowi porady zawodowej w Zagłębiu Dąbrowskiem i towarzystwu popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Zaznaczyć należy, że wymienione instytucje są jedynemi tego rodzaju, na terenie województwa kieleckiego.

ZJAZD REGJONALNY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

W dniu 13 bm. odbędzie się w Dąbrowie Górniczej zjazd regjonalny rzemiosła w sprawach aktualnych gospodarczych i społecznych.

Na zjeździe obecni będą: p. W. Wojtowicz, instruktor korporacyj przemysłowych, prezydent kieleckiej izby rzemieślniczej p. Edward Balcer, członek zarządu izby p. Adam Musiał oraz dyrektor izby Grzegorz Axentowicz.

OBRONA TRANSPORTÓW WĘGLA PRZED NAPADAMI.

W związku z powtarzającemi się ostatnio napadami zorganizowanych i uzbrojonych band na pociągi węglowe, ministerjum komunikacji w porozumieniu z zainteresowanemi ministerjami przygotowuje szereg środków zaradczych, któreby na przyszłość zapobiegły tego rodzaju napadom. Ponieważ przy ostatnich rabunkach napastnicy używali broni palnej i zdarzyły się wypadki zranienia personelu kolejowego, władze kolejowe zamierzają uzbroić drużyny konduktorskie niektórych pociągów towarowych. W związku z tem opracowana zostanie specjalna instrukcja dla drużyn konduktorskich, które narazie tytułem próby będą wyposażone w broń.

OHYDNA ZBRODNIA MATKI.

Mieszkanka wsi Nujno, pow. koszyrskiego, 37-letnia Eugenja Sawczuk urodziła dziecko płci żeńskiej któremu następnie młotkiem rozstrzaskała czaszkę i rzuciła świniom na pokarm. Część zwłok dziecka odnaleziono. Zbrodniczą matkę osadzono w więzieniu.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 3.

Holandja 359.35 — 358.50
Nowy Jork kabel 8.952
Paryż 35.09
Londyn 33.00 — 90.68
Szwajcarja 172.50
Włochy 46.35 — 46.58
Berlin 211.80
Dolar w obr. pryw. 8.89.75 — 8.90

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 10. 3.

Bank Polski 84.00
6 proc. Poż. Dolarowa 59.50 — 60.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 10. 3.

Żyto cena orjent. 23.50 — 23.75
Pszenica cena orjent. 23.75 — 24.25
Pszenica biała 100 kg. 24.50
Jęczmień przemiałowy 21.50 — 22.50
Jęczmień browarowy 23.75 — 24.75
Owies 20.25 — 20.75
Mąka żytnia 65 proc. — 35.50 — 36.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

103

— Niech pani teraz raczy podpisać się — rzekł znowu notarjusz, końcem pióra wskazując jej miejsce.

— Dlaczegoż ja mam podpisywać? — zapytała Magdalena.

— Jest to konieczne—powtórzył znowu markiz.

Magdalena podpisała się, a następnie świadkowie.

Markiz wziął akt, wręczył notarjuszowi czek na umówioną sumę, poczem goście zachwyceni tak szybkiem załatwieniem sprawy, skłonili się i odeszli.

Markiz pozostawszy sam na sam z Magdaleną, zwrócił się do niej z wyjaśnieniem, że od tej chwili stała się właścicielką domu, do którego może się przenieść każdej chwili.

— Ależ ja takiej ofiary przyjąć nie mogę...

— Musi pani — odparł markiz. — Wszak by spełnić swe zamiary trzeba posiadać odpowiednie środki, co pani sama zaznaczyła. Posiadanie własnego domu będzie wielkim atutem w ręku pani.

Wzruszona Magdalena podziękowała serdecznie markizowi, a gdy ten ją pożegnał, zaczęła przygotowywać się do przeprowadzki. Gdy ukończyła pakowanie, napisała list do p. Claude i zawołała oddźwierną.

— Proszę pani, ja się wyprowadzam i proszę panią na wszystko, by nikt nie wiedział, co się ze mną stało. Czy mogę liczyć na dyskrecję pani?

— Nie powiem nic nikomu...

— Widzi pani są ludzie, którzy przyrzekają, a później w zmienionych okolicznościach, tajemnicę ujawnią.

— Gdy przyrzeknę komu zachować tajemnicę, to choćby krajano mię na kawałki, nie powiem ani słowa.

— Otóż niech pani nic nie mówi p. Claude o tem co się stało... sądziłby mnie jak wszyscy, jak pani sama mię sądzisz... i pogardzałby mną...

— Pogardzałby panią? i za co? Zresztą zastosuję się do woli pani... nic mu nie powiem. Ale jakiż mu podam powód zniknięcia pani?

— Niech pani odda mu tylko ten list i pozwoli mu wierzyć w to co piszę...

— A cóż panna do niego pisze?

— Że odbieram sobie życie...

— Czyż to być może! — zawołała oddźwierna ze zgrozą. — I do czegoż to kłamstwo?

— Ponieważ trudnoby mi było wyjaśnić niektóre rzeczy prawie nieprawdopodobne; a że zależy mi wiele na jego szacunku, wolę więc niech będzie przekonanym, że nie żyję. Przynajmniej zachowa o mnie dobre wspomnienie.

— Co za dziwna myśl! Zresztą przyrzekam... nie wyprowadzę go z błędu.

— Rachuję na panią i dziękuję... Odjeżdżając zostawię pani ten list i klucz od mieszkania.

— Więc nie zobaczę pani więcej... — szeptała odźwierna wzruszona, ocierając spływającą łzę z oka.

— Owszem, zobaczymy się. Od czasu do czasu przyjdę do pani zasięgnąć wiadomości o p. Claude.

— Obietnica ta pociesza mię... Kiedyż pani opuszcza mieszkanie?

— Dziś wieczorem o siódmej.. ale teraz muszę wyjść.

Odźwierna zabierała się do odejścia, gdy Magdalena, wziąwszy ze stołu jeden bilet bankowy, wręczyła go jej.

— Byłam zawsze zadowoloną z pani... proszę to przyjąć jako dowód wdzięczności.

— Pani daje mi tysiąc franków! Panno Magdaleno! Ależ ja i bez tego będę pamiętać o pani i żałować jej...

— Jestem przekonaną o tem, ale niech pani to weźmie...

— To chyba przez posłuszeństwo dla pani... — i schowała bilet do kieszeni.

— Teraz wychodzę, lecz przyjdę jeszcze pożegnać się z panią.

— Dobrze, nie ruszę się z loży.

Magdalena ubrała się pośpiesznie, zeszła na ulicę, wzięła fiakra i udała się do magazynu strojów damskich. Pojmując, iż nowa jej pozycja wymagała zachowania pewnych formalności względem markiza de Valandelle, porobiła dość znaczne sprawunki i powróciła do swego mieszkania.. Kupione suknie były koloru czarnego, skromne, lecz zrobione z gustem i jeszcze więcej podniosły jej piękność. Następnie zbliżyła się do okna i długi czas załzawionemi oczyma wpatrywała się w zacieniony róg cmentarza, gdzie spoczywały zwłoki jej dziecięcia.

LVI.

Ocknęła się nareszcie z zadumy, wzięła list napisany do Juljusza Claude, ostatni raz powiodła wzrokiem po mieszkaniu i tłumiąc wydobywające się z gardła łkanie, zeszła na dół.

d. c. n.

Całe Kielce stanęły do walki o tańsze światło.

JEDNOLITY FRONT KONSUMENTÓW. — DO WALKI PRZYBYŁO 14 ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH I ZAWODOWYCH. — NAWIĄZANIE KONTAKTU Z KOMITETAMI INNYCH MIAST.

Akcja bojkotu elektrowni kieleckiej trwa w dalszym ciągu. Na front walki z wyzyskiem zgłaszają się coraz to nowe zastępy konsumentów prądu elektrycznego, którzy zaopatrzyli się już w lampy naftowe i świece.

Komitet do walki z elektrownią otrzymał już około 2 tys. deklaracyj o zdjęciu liczników, które przekazane zostaną do dyrekcji elektrowni w Kielcach.

W sali rady miejskiej z inicjatywy prezesa tejże rady p. Edmunda Massalskiego, odbyło się zebranie delegatów 14-tu organizacyj gospodarczych i zawodowych m. Kielc, celem omówienia środków zmierzających do obniżenia wygórowanych cen za prąd elektryczny oraz powzięcia odpowiednich decyzyj, by walkę doprowadzić do końca i odnieść należyte zwycięstwo.

W dyskusji zabierali głos pp.: *Bol. Ryszkowski*, który w imieniu stowarzyszenia rzemieślników chrześcijan wypowiedział się za poparciem i uzupełnieniem istniejącego już komitetu obywatelskiego przez dokooptowanie po jednym przedstawicielu z poszczególnych organizacyj. W toku dalszego przemówienia p. Ryszkowski domagał się stworzenia *komitetu międzymiastowego* dla solidarniejszego poparcia akcji o zniżkę ceny prądu.

P. Borkowski w imieniu stow. rzemieślników żydów skrytykował działalność rady miejskiej, która winna poprzeć realniej akcję walki o zniżkę ceny prądu.

Prok. Lejman, w imieniu zrzeszenia sędziów i prokuratorów domagał się podjęcia energicznego bojkotu elektrowni oraz rozszerzenia istniejącego już komitetu, który zdolny byłby skupić około siebie całe miejscowe społeczeństwo.

Prezes rady miejskiej E. Massalski, motywuję potrzebę utworzenia takiego komitetu, który będzie wyrazicielem myśli gospodarczej i racjonalnego ujęcia walki o zniżkę ceny prądu. W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Massalski wyjaśnia, że podjęta obecnie akcja obniżki cen za prąd elektryczny jest akcją ogólnopaństwową, którą należy celowo przeprowadzić, aby kapitał zagraniczny nie wyciągał z organizmu gospodarczego naszego szalonych zysków ze względu na osłabiony bilans płatniczy Polski.

P. Święcki, w imieniu kupców chrześcijańskich wytknął błąd istniejącego komitetu, przewodniczącym którego jest r. Łukowski, który dotychczas nie zaprosił do współpracy przedstawicieli całego szeregu organizacyj.

Następnie zebrani uchwalili i przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele 14 organizacyj gospodarczych i zawodowych wybierają reprezentację zgromadzonych stowarzyszeń do walki z drożyzną prądu elektrycznego, która wejdzie w kontakt z istniejącym już komitetem obywatelskim, oraz z komitetami innych miast, biorących prąd elektryczny z tej samej firmy.

Na delegatów wybrano pp.: *Mikołaja Vogta* ze stow. właśc. nieruchomości, *Święckiego Włodzimierza* ze stow. kupców, *Ryszkowskiego Bolesława* ze stow. rzem. chrześcijan, *Pińczewskiego Edwarda* ze stow. pracowników miejskich, *dr. Fleszlera Jerzego* — stow. lekarzy, *Redlicha Bolesława* od związku nauczycieli szkół średnich, *Kulskiego Bolesława* ze związku nauczycieli szkół powszechnych, *Kona Joska* — stow. kupców żydowskich, *Mauerbergera Adolfa* — stow. właśc. nieruch. żydów, *Borkiewicza Konstantego* — stow. urzędników państw., *Marcinkowskiego Stanisława* — stow. urzędników państw., *p. sędziego Kościeleckiego*, który się mandatu zrzekł ze względów formalnych.

Zebrani upoważnili p. Stanisława Marcinkowskiego do zwołania posiedzenia, na którem ukonstytuuje się zarząd.

Skierniewice w ciemnościach.

DO ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA TEN SKANDAL.

Praktyki elektrowni w różnych miastach stają się coraz bardziej bezwzględne i coraz bezczelniejsze.

Wczoraj władze bezpieczeństwa Warszawy otrzymały wiadomość, iż elektrownia w Skierniewicach w porze wieczornej przerwała dostawę prądu na 40 minut, motywując to brakiem węgla.

W ciemnościach pogrążony został dworzec kolejowy ze wszystkiemi swojemi urządzeniami.

W okresie specjalnie ożywionego ruchu na kolei zgasły światła w biurze zawiadowcy stacji, w kasach biletowych, w biurze telegrafu, na stacji sygnałów i t. d. Momentalnie zmobilizowano na stacji całą służbę, celem uniknięcia nieszczęścia z nadchodzącemi pociągami, które łatwo mogło się wydarzyć.

Zaznaczyć należy, że Skierniewice są ważnym punktem kolejowym posiadają wielkie dep o parowozowe i wszystkie pociągi bez wyjątku zatrzymują się na tej stacji.

W tych warunkach, pozbawienie stacji kolejowej prądu elektrycznego bez uprzedzenia, jest zarządzeniem w najwyższym stopniu karygodnem i władze powinny uczynić wszystko, aby oduczyć zarząd elektrowni skierniewickiej takich praktyk, które mogą pociągnąć za sobą ofiary w życiu ludzkiem.

Bestjalska zbrodnia zwyrodnialca

ZGWAŁCIŁ DWIE 6- i 7-LETNIE DZIEWCZYNKI.

Onegdaj około godz. 13.30 znaleziono w altance położonej na polach pod Kochłowicami na terenie pow. katowickiego uczenicę szkolną 6-letnią Pasiekównę Ernę z Król. Huty (ul. Redena 10) w stanie nieprzytomnym, krwawiącą z ust i nosa, oraz 7-letnią,

zupełnie rozebraną,

Klimowicz Magdę również z Król. Huty (ul. Redena 13).

W toku dochodzeń wstępnych ustalono, iż dziewczynki w drodze do szkoły zaczepione zostały przez nieznanego mężczyznę, który częstując je cukierkami, uprowadził je w pole, gdzie

dopuścił się na nich gwałtu.

Pasiekównę osobnik ten uderzył kilka razy w głowę kawałkiem drzewa, tak, że doznała ona załamania czaszki.

Po odnalezieniu tych dziewcząt 7-letnia Klimowicz zabraną została przez matkę do domu, a Pasiekównę

w stanie beznadziejnym

odstawiono do krewnych Pasieków w Wielkich Hajdukach przy ul. Szpitalnej 15.

Następnie ustalono, że jako sprawca wchodzi w rachubę mężczyzna ubrany w kurtkę, bez płaszcza, bez kołnierzyka, w dżokejce, trzewiki o gumowej podeszwie według śladów pozostawionych na śniegu, nieco zużyte. Energiczne dochodzenia celem ustalenia i

ujęcia zwyrodnialca prowadzi policja.

Bestjalska zbrodnia zwyrodnialca, którego ofiarą padły dwie dziewczynki, wywołała niesłychane oburzenie wśród mieszkańców Król. Huty, Wielkich Hajduk i Kochłowic. Oburzenie jest tak silne, iż b. wiele osób na własną rękę

poszukuje zbrodniarza.

Dwa serca i strażak.

NIESAMOWITE ZAJŚCIE W BAZARZE.

Narzeczony panny Weroniki Kuraziówny zgodnie z tradycją przyjętą w kuchniach warszawskich jest rycerzem św. Florjana, czyli strażakiem.

Koleżanka jej, panna Józia Michalska, oddała znowu swe serce we władanie dzielnemu przedstawicielowi naszej armji w osobie zuchowatego bombardjera artylerji konnej.

Obie panienki świata nie widzą po za swymi ukochanymi, nic tedy dziwnego, że poświęcają temu tematowi niejedną rozmowę w maglu czy też „w mieście".

Zdarzyło się właśnie, że spotkawszy się w bazarze na Nowym Świecie wszczęły ulubioną pogwarkę.

— Wyobraź sobie panna Józia, gdzie byłam wczoraj z mojem narzeczonem.

— No gdzie, no gdzie moja panno Weroniu, bo rozsycham się z ciekawości.

— W teatrze.

— Co pani mówisz, w prawdziwem?

— A jakże, jak mnie tu pani żywom widzisz. Kostek był służbowo to też bez cały czas

w korytarzu stojał

ale ja mu wszystko opowiadałam.

— **No i ładnie było?**

Ślicznie, a już najładniejsze to te antrakcje jak sie widno zrobi i publika po korytarzach spaceruje. Rozumiesz panna. Kostek w złotej czapce chodzi jak jaki gienierał i nic tylko

„Palić nie wolno"

albo „Nie wolno palić" przykazuje. I wszystko go sie słucha. Doktór nie doktór, ksiądz nie ksiądz.

Powiadam pani wielki to zaszczyt i honorowość być za narzeczone przy strażaku.

— Możliwe, ale gdzie mu tam do żołnierza. Jak z mojem Józkiem byłam w Luna Parku na Wielkanoc, to pierwsze nagrode dostał za wsuwanie parówek bez popijania piwem. Wiadomo — żołnierz, przy nim strażak zawsze magistracka łachudra.

— Są różne żołnierze takie od strzelania i od czyszczenia butów, czyli ordynarce, jak to mówią pucery. Ten panin Józiek właśnie na fajfendekla wygląda.

— Ach ty

kominiarska oblubienico

do kogo z pyskiem?

— Do ciebie antyleryjski parzygnacie.

I od słowa do słowa poszły w ruch kosze z produktami. Zrobiło się zamieszanie uwieńczone protokułem.

Sąd grodzki skazał obie panienki na dzień aresztu z dwuletniem zawieszeniem.

ZE SPORTU.

UROCZYSTE OTWARCIE SEKCJI PING - PONGOWEJ W I KLUBIE MŁ. IM. MARSZ. J. PIŁSUDSKIEGO W SOSNOWCU.

Zarząd pierwszego klubu młodzieży im. marszałka J. Piłsudskiego w Sosnowcu podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że dziś o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się uroczyste otwarcie sekcji ping - pongowej.

DO KLUBÓW BOKSERSKICH ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Powiatowy urząd WF. w Sosnowcu postanowił przeprowadzić zawody bokserskie klubów Zagłębia Dąbrowskiego. Wszystkie kluby bokserskie w Zagłębiu proszone są o zgłaszania listowne zawodników do powiatowego urzędu WF. w Sosnowcu.

Również bokserzy niestowarzyszeni w organizacjach mogą brać udział w walkach.

WYJAZD EKSPEDYCJI POLSKIEJ NA MAKABJADĘ.

W dniach 29 — 31 marca rozegrane zostaną w Tel Aviv ogólno - światowe igrzyska żydowskie „Makabiada". Wyjazd polskiej drużyny nastąpi w pierwszej grupie 20 bm., w drugiej grupie 22 bm. przez Constanze.

Polska drużyna weźmie udział na igrzyskach w piłce nożnej, szermierce, ciężkiej atletyce, lekkiej atletyce, pływaniu, tenisie i gimnastyce.

Drużyna polska posiada duże szanse na zajęcie dobrych miejsc. Polska drużyna w konkurencjach kobiecych rozporządza **Bersonówną, Freiwaldówną i Lewinówną.**

Sosnowiec reprezentowany będzie na „Makabjadzie" przez czterech członków sosnowieckiej „Makabi", którzy na pierwszych zawodach gimnastycznych w Warszawie o mistrzostwo związku żydowskich klubów sportowych „Makabi" w Polsce uzyskali pierwsze miejsca. Są to: **Maks Trajster, I. Sztajnic, Hersz Cytryn i H. Frochtewajg**, wszyscy mieszkańcy Sosnowca.

Zawodnicy ci przebywają teraz w Warszawie, gdzie przygotowują się do podróży i igrzysk w Tel Aviv.

PORAŻKA KRÓLOWEJ ŁYŻEW.

Według sensacyjnych wiadomości z Filadelfji (St. Zjedn.), łyżwiarska mistrzyni świata **Sonja Henie** pokonana została przez szwedkę p. **Wiliam Hulsthen.**

Jest to pierwszy wypadek przegranej od chwili uzyskania przez **Henie** tytułu mistrzyni w jeździe na łyżwach. Zwycięstwo **Wiliam Hulsthen** wzbudziło wielki entuzjazm w Filadelfji.

SUKCES RANA.

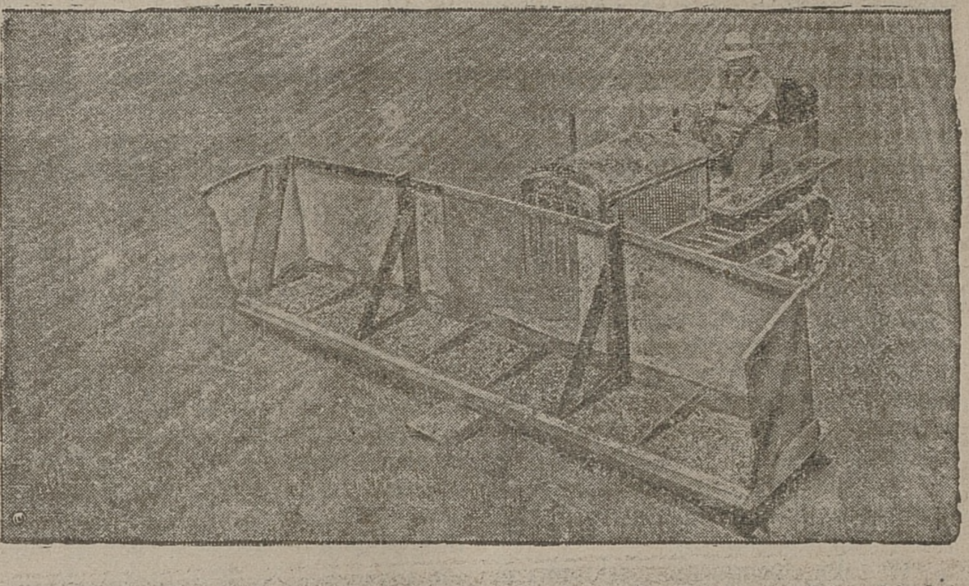
Na meczu bokserskim, który odbył się na Stnicholar Arena w Nowym Jorku, polski młody bokser Edward Ran walczył z silnym przeciwnikiem amerykańskim, **Martie Goldmanem.** Mecz zakończył się błyskawicznem zwycięstwem Rana, który w pierwszej rundzie pokonał przeciwnika przez nokaut. Nowe i tak szybkie zwycięstwo Rana wzbudziło wielkie wrażenie w bokserskich kołach amerykańskich, w których przepowiadają Ranowi wielkie sukcesy na ringach świata.

BOHATER LOTU DO STRATOSFERY.



prof. Piccard w czasie wygłaszania prelekcji w uniwersytecie w Brukseli.

ŁAPKA NA... SZARAŃCZE.



Na ilustracji widzimy najnowszy wynalazek w dziedzinie walki z klęską szarańczy.

HUMOR.

ZDUMIONY.

— Dlaczego pan się tak uporczywie przygląda tamtej pani?

— Bo ona ma na sobie suknię mojej żony, kapelusz mojej córki, parasolkę mojej teściowej, a teraz przekonałem się, że ta pani ma również twarz naszej służącej.

W RESTAURACJI.

— Pikolak, książkę zażaleń...

— Niema u nas, proszę pana.

— A jak się gościowi coś nie podoba?

— To może pan dać odrazu mnie talerzem w łeb. Taką mam umowę z gospodarzem.

NA ULICY.

— Chodźmy do tej cukierni na kawę. Tu ją dają bez cykorji.

— Tak, racja, to jest jej zaleta, ale jej wadą jest znowu to, że ją dają bez kawy.

NOWOCZESNE DZIECI.

Jonny bawi się ołowianemi żołnierzami, ale przytem obłamuje lance i wygina koniom szyje.

— Jonny, co robisz, psujesz przecież zabawki?!

— Rozbrajam.

INTELIGENTNE DZIECKO.

— Podaj mi chłopcze prawą rękę.

— Proszę...

— Pięknie, a poczem odróżniasz prawą od lewej?

— O, to bardzo proste: prawa ręka posiada duży palec z lewej strony, a lewa z prawej.

Do pracowni miernego malarza przychodzi razu pewnego bogaty kupiec.

— Dużo pan sprzedaje swoich obrazów? — pyta.

— O tak, bardzo dużo — kłamie malarz.

— W takim razie niech pan przyjdzie jutro do mnie. Zaangażuję pana. Dawno już poszukuję dobrego sprzedawcy na lichy towar.

— Panie doktorzę, co widzę? — pan pisze wiersze?

— O, to tylko dla zabicia czasu.

— Czyż nie wystarczają panu pacjenci?

Federman ma w biurze twardy stołek, na któyrm położył piękną skórzaną poduszkę, przyniesioną z domu. Od kilku dni jednak poduszka zniknęła.

— Gdzie jest twoja poduszka — pyta Federmanna jego kolega.

— Co ty myślisz, że będę temu draniowi meblował własnym kosztem pokoje biurowe? Najpierw obciął mi [illegible] urlop o tydzień, potem pensję o 10 procent. Ja mu pokażę, temu wyzyskiwaczowi...

— Tatusiu, czy to prawda, że zwierzęta każdej zimy dostają nowe futra?

— Nie krzycz ty, ośle jeden. Mama jest w drugim pokoju.

— Muszę zacząć oszczędzać, — mówi pan Plajtowicz do przyjaciela. — W ostatnich czasach wydawałem dwa razy więcej pieniędzy, niż zarabiałem.

Nazajutrz przyjaciel widzi Plajtowicza w restauracji, zajadającego dobrą kolację.

— Miałeś przecież oszczędzać.

— Właśnie to robię. Dawniej zawsze brałem żonę z sobą.

— Z jakiego powodu stara się pan o pozwolenie na broń. Czy ma pan nieprzyjaciół?

— Bardzo wielu. Jestem pośrednikiem małżeństw.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.